

Koniec wojny oligarchów czy jej nowa odsłona?

26 marca 2015

Ihor Kołomojski, gubernator Dniepropietrowska, po rozmowie z prezydentem Poroszenką złożył dymisję. To oznacza tylko chwilowe zwycięstwo milionera Poroszenki.



Ihor Kołomojski, jak oficjalnie poinformowano dziennikarzy, złożył dymisję po rozmowie z prezydentem Poroszenko i dymisja została przyjęta. Kołomojski, którego majątek oceniany jest na 3 miliardy dolarów został mianowany gubernatorem Dniepropietrowska 23 marca 2014 r. po zwycięstwie ekipy Majdanu na Ukrainie, bez czekania na uprawomocnienie się nowych władz. Wtedy chodziło o spokój w zarządzanych przez nowych gubernatorów regionach. W przypadku Kołomojskiego udało się doskonale. Jednocześnie obserwatorzy zwracali uwagę, że zapewne nowa ukraińska władza musiała zapłacić za przychylność oligarchów: możliwością dalszego bogacenia się na państwowych majątku, częściową utratą kontroli nad najbardziej dochodowymi przedsiębiorstwami Ukrainy, we władzach których oligarchowie mieli swoich ludzi. Próba ograniczenia ich wpływów natychmiast spotkała się z burzliwą reakcją, w postaci prób przejęcia kontroli nad najważniejszymi przedsiębiorstwami ukraińskimi

zajmujących się przesyłem i wydobywaniem surowców energetycznych

Dymisja Kołomojskiego nie kończy konfliktu między nim a prezydentem Poroszenką, który też przecież należy do oligarchów ukraińskich. Wśród różnych scenariuszy mówi się o możliwym (choć tak naprawdę mało realnym) scenariuszu siłowym. Kołomojski ma swoją prywatną armię, ale raczej nie zdecyduje się na skierowanie jej przeciwko władzom. Drugi scenariusz to walka na kompromitujące materiały. Ten jest bardziej prawdopodobny. Można oczekiwać, że jeszcze nie raz usłyszymy o Ihorze Kołomojskim.

Autorstwo: MW

Zdjęcie: Ivan Bandura (Flickr.com)

Źródło: Strajk.eu